№. 247. w Czwartek dn. 22. Października 1846.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, 20. Października. — Naj. Pan raczył dać posłuchanie zawierzytelnionemu przy dworze swoim posłowi nadzwyczajnemu Vicomtowi d'Abrantes w dniu 17. na zamku Sanssouci i przyjąć pismo odwołujące go z téj posady.

Berlin, dn. 19. Października. — Dzisiajsza Gazeta Vossa zawiera sprawozdanie ze sprawy kryminalnéj wprawdzie mało znaczącéj, bo tylko o skradzenie za 6 talarów cygar. Sprawa niniejsza ma tę ważność, iż była sądzona, już podług nowego postępowania, to jest pod oskarżeniem przez prokuratora i na tak zwanem publicznem posiedzeniu. Sprawozdanie tylko sędziów zasiadających podaje imiennie, bez nazwiska przestępcy, uszkodzonego i t. d. oznaczają się przez pewien, jeden i t. d.

Gazeta kolońska zawiera następującą korrespondencyą z Berlina, datowaną pod dniem 11. Października. W przyszłym tygodniu zostanie puszczoną w obieg pewna część biletów kassowych. Główny bank interessa pożyczkowe znacznie rozprzestrzenił. Akcyonaryusze kolei żelaznéj z Kolonii przez Minden do Turyngii, którzy dawniéj protestowali przeciw uiszczaniu raty, odbywali wczoraj posiedzenie z powodu zapowiedzenia przez administracyą towarzystwa, że arkusze kwitowe spalonemi zostaną. Uchwalono na tém posiedzeniu 1) aby uczynić przedstawienie do Najjaśniejszego Pana, względem położenia całéj sprawy; 2) aby wytoczyć process przeciw administracyi padernbornskiéj i zobowiązano się zaraz do składki na koszta sądowe; 3) aby te uchwały publicznie ogłosić. Jakim sposobem będzie można ten process rozpocząć, to nie zostało wyjaśnione, gdyż dyrekcya oparła się całkiem na prawie i ci, co naprzód podpisali, będą musieli uiścić się na termin. W sali gieldowéj zaprowadzono teraz pewien porządek. Dawniéj było bardzo trudno wyszukać osoby, z którą się miało do czynienia, gdyż wszyscy się ciągle uwijali, a tłok był niezmierny. Teraz zaś o ile tylko wystarczyło miejsce, każdy członek zjednoczenia kupieckiego odwiedzający giełdę, ma pewne miejsce, na którém zawsze zasiada. Naśladowano w tym względzie Londyn, Paryż, Amsterdam, Hamburg i niewątpliwie z wielką korzyścią dla ruchu handlowego.

Ze względów zdrowia nowe więzienie pod Moabitem jeszcze próżne, ale je suszą i wypalają. Przywiezieni Polacy tymczasowo zostali pomieszczeni w Hausvogtei, ale lada dzień przeprowadzeni być mają do spomnionego więzienia. Kiedy przed sąd stawieni zostaną, trudno się dowiedzieć, ale z pewnością nie przed Nowym rokiem. Pokoje sądowe zostały tak urządzone, że na posiedzeniach kammergerichtu tylko 16., a na posiedzeniach sądu kryminalnego, tylko 20 słuchaczy znajdować się będzie mogło, a rozumie się jedynie z urzędników sądowych. Czyli to publiczne postępowanie, na którém mało publiczności, będzie jeszcze nosiło nazwisko publicznego? W istocie ograniczenia są tak wielkie, że podobno ci, którzy wpuszczeni zostaną jeszcze za wiele będą mieli miejsca.

Taż sama Gazeta kolońska donosi z Wrocławia: Sympatye Pruss względem Rossyi i Austryi podpadły widocznéj zmianie. Dawniéj na przeglądach i obrotach popisowych wojska, tylko się roili Rossyanie, teraz zaś w Szląsku pokazał się jeden i to na czas krótki; officerów zaś austryackich było bardzo wielu i okazywano im wysokie uszanowanie. Król kazał był zaprosić generała komenderującego w Krakowie hrabiego Castiglione, ale nie mógł stanąć, gdyż nadworna izba wojenna odmówiła mu urlopu i dla tego musiał przestać na przysłaniu tylko swego adjutanta majora Zettnitza i kilku młodych oficerów od jazdy. Król w obecności wielu wysokich oficerów, jako też wspomnionego Rossyanina oświadczył, iż mocno żałuje, że nie widzi generała Castiglione i że nie ma sposobności sam mu oświadczyć podziękowania i serdecznego wynurzenia wdzięczności za jego prawdziwie sąsiedzkie branie się, którego tyle dał dowodów na teraźniejszém stanowisku. Tymczasem rząd pruski z niezmierną sumiennością dodełniał traktatów i wydawał każdego Polaka Rossyanom, a lubo wielu Polaków uciekło z Nissy, przecież tego nie trzeba wcale zapisywać na zły karb rządowi, gdyż to było skutkiem sympatyi, jaką Polakom okazywała cała ludność, a wreszcie zasadzało się to na znacznych pieniędzach, które to stronnictwo polskie miało do swojéj dyspozycyi. Nieszczęśliwy Mazaraki, za którego uwolnienie w Koźlu ofiarowano tysiące, byłby mógł się uratować w drodze, gdyby nie przypadek. Uciekł on warcie i leżał już w jednym domu przykryty słomą, lecz nieszczęściem zdybał go stróż domowy, a myśląc, że to zaczajony złodziéj, sprowadził żandarmów. — Jego los w ręku rossyjskiém z pewnością będzie okropny, jakkolwiek muzyka wojska rossyjskiego przy opuszczaniu Krakowa grała znanego Mazurka: »Jeszcze Polska nie zginęła.«

Dnia 8. Października podczas pobytu w Erdmansdorfie król dla lekkiéj słabości nie siedział przy stole. Byli zaproszeni rozmaici znakomici goście z prowincyi, którzy byli w Warmbrunn i innych pobliższych miejscach. Przy przejeździe w górach spotkał król przemycaczy, którzy przewijali się z kontrabandą do Austryi. Miał też król w górach przypadek, że idąc, upadł w znak, co jednak nie pociągnęło żadnych złych skutków.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossya.

Z Mingrelii. — Dnia 3. Lipca zakończył życie po długiéj słabości, władca Mingrelii, generał-lejtnant książę Lewian Dadian. Starszy syn i następca zmarłego, generał major książę Dawid Dadian, stósownie do najwyższego reskryptu z dnia 30. Maja 1831 r., objął władztwo Mingrelii.

Francya.

Paryż, 15. Października. — Hrabia Rossi, poseł francuzki w Rzymie doręczył królowi powinszowanie Papieża z powodu zawartego małżeństwa pomiędzy królewiczem Montpensier a infantką Ludwiką.

Epoque bardzo się gniewa na branie się pana Bulwera w Madrycie. Jedyną osobą, powiada to pismo, która śród ciekawości sympatyzującéj z nami okazała swą niechęć i grymasy, był poseł angielski. Gwałtowna nierozwaga, z jaką się opierał małżeństwu infantki Ludwiki, niedozwoliła mu zająć stanowiska odpowiedniego śród rozochoconéj rodziny i dworu. Rzeczą jest naturalną, że w czasie uroczystości, których dopuścić nie chciał, oddalił się z Madrytu. Po doznanéj klęsce trzebaby mieć stoickie męztwo, aby wytrzymać żarty całéj stolicy. Zresztą przyznać wypada, że Bulwer i Palmerston tego sobie życzyli. Kiedy czas nadejdzie, do wypowiedzenia wszystkich szczegółów, natenczas pozna Europa całą prawowitość Francyi w całém postępowaniu. Przeczuwając to Anglia, okazuje przez zachowanie się spokojne, że umie prostotę i szczerość rządu naszego oceniać. Powiadają, że gabinety w Paryżu i Madrycie prześlą do gabinetu St. James zbiorową notę, z żądaniem odwołania posła Bulwer.

W czasie ostatniéj walki na Otahejti dostało się dwóch angielskich missionarzy do niewoli francuzkiéj. Kapitan Bruat oczekuje w téi mierze rozkazów, jak ma z nimi postąpić.

Flota francuzka w Antillach pod kontradmirałem Laplace otrzymała rozkaz udania się do zatoki mexykańskiéj pod Veracruz i wysłania jednego okrętu wojennego wzdłuż brzegów Kalifornii.

Esprit publique utrzymuje, że traktat handlowy zawarty z rossyjskim rządem nie został ratyfikowany przez niego. Constitutionel pozostaje przy swojém utrzymywaniu, iż rząd francuzki dopuścił się ciężkiéj odpowiedzialności za przekroczenie prawa, kiedy dozwolił wykonania tego traktatu bez zezwolenia izb. Przez to izby znajdą się w trudném położeniu, skoro się obaczą znaglone do odrzucenia traktatu. Skoro traktat handlowy będzie

wypełniony, natenczas wolność izby staje się przezto ograniczoną. Władza prawodawcza staje się przezto w swych prawach ukróconą, a jeżeli odrzuci układ, natenczas powaga królewska ucierpi. Na każden przecie przypadek, ministerstwo przekroczyło granice swoje. Epoque broni rządu i powiada, że rokby upłynął cały, nimby izba mogła się dostatecznie zastanowić i przyjąć ten traktat, byłoby to winą ciążącą na ministerstwie, gdyby handel z Rossyą wystawiony był na uciążliwości dotychczasowe. Środki obmyślone przez rząd chwali stan kupiecki i marynarze, a od izby otrzyma ministerstwo przebaczenie.

Courrier français powiada, iż w skutek nalegających depesz nadeszłych od pierwszego sekretarza pana Humann w Berlinie, markiz Dalmatie otrzymał rozkaz wyjechania niezwłocznie tam dotąd.

Reformator poczt angielskich, Rowland Hill, znajduje się teraz w Paryżu.

Dla beja tunetańskiego, którego się w krótce spodziewają w Paryżu, przysposobiono pokoje w Elysee Bourbon.

Dowiadujemy się, że generał Bar uda się na granicę marokańską, i ułoży się względem wymiany jeńców z niewoli Abd el Kadera. Sądzą, że emir nie przybędzie sam na granicę, lecz przyszle swojego kalifę Bu Hamedi pod silną zasłoną z pełnomocnictwami.

Presse otrzymała wiadomości z Tangeru; do Abd el Kadera przybyło 4,000 ochotników w czasie ramadanu, lecz ich wszystkich rozpuścił i zatrzymał przy sobie tylko 500 jazdy. Nie ulega żadnéj wątpliwości, że emir miał długą konferencyą ze synem cesarza Muley Abd el Ramana, o przedmiocie rozmowy dziwne rzeczy rozpowiadają. Rozmowa przecie ta skutecznie wpłynęła na zfanatyzowane umysły pokoleń nadgranicznych, a Abd el Kader rozpuścił ochotników zewsząd do niego się tłoczących. Korespondent pisma Presse zaręcza, że sprawy Francyi w pomyślnym znajdują się stanie.

Nad błotami pod Fampoux na kolei żelaznéj północnéj wystawiono mury, dla zabezpieczenia podróżnych przed nieszczęściem. Szybkość jazdy odtąd odbywać się będzie przyspieszona.

Pan Alexander Dumas tak sobie zjednał przychylność swemi obrazami podróży, że z tytułem bibliotekarza znalazł stałe umieszczenie na dworze królewicza Montpensier.

Co do dawniejszych układów względem małżeństw hiszpańskich podaje dziennik Presse, jeżeli tylko prawda co podaje, bardzo ważną wiadomość. Ztąd bowiem pokazywałoby się widocznie, że Francya, podstęp podstępem zapłaciła i jéj dyplomatyczne intrygi dadzą się zupełnie usprawiedliwić. Skoro tylko lord Palmerston wszedł na nowo do gabinetu, doszło rząd francuzki, że przez korrespondencyą ze swoim reprezentantem w Madrycie, koniecznie miał zamiar stawiać na kandydata do małżeństwa jednego księcia Koburskiego obok infanta Don Francisco i Don Enriquez. Doszła wiadomość gabinetu francuzkiego, że pan Bulwer tylko Enriqueza przedstawiał, jako najprzyzwoitszego małżonka dla królowéj, ale bezpośrednio czyni wszystko, ażeby doprowadzić do skutku małżeństwo z księciem Koburskim i żeby gabinet hiszpański został zmuszony do wyrzeczenia swego zamiaru. Uczynił więc ten gabinet co musiał, to jest dał zrozumieć Anglii, iż przeciw zasadzie przyjętéj nie mieszania się, miesza się zbytecznie i poszedł drogą, którą uważał za lepszą.

Prassa oppozycyjna zaczyna lepiéj pojmować małżeństwa hiszpańskie ze strony dynastyjnéj. Nawet National powiada: »Jeżeli Presse złoży na to dowody, co utrzymuje, natenczas i my cofniemy wszelkie uwagi względem tych małżeństw poczynione i przystąpiemy z całego serca do związku przeciw gabinetowi angielskiemu. Naturalnie, że jesteśmy bardzo skłonni do uwierzenia we wiarołomność tego gabinetu. Jeżeli w téj sprawie okazał nierzetelnym, »złamał zobowiązania, a w ogóle odgrywał fałszywą dyplomatyczną rolę, natenczas niepojdziemy w ostatnim szeregu na stronie tych, co przeciw niemu będą powstawali.« Gazette de France robi zaś uwagę: »Kiedy pracowano na to, co do skutku przywiedziono, miano pewność, iż Anglia będzie się sprzeciwiała, a przecież nic sobie z tego nierobiono. Jakiż środek na to, zapewne zwalenie gabinetu whigoskiego. Niewiadomo nam jak gabinet whigowski będzie się trzymał naprzeciw parlamentu, ale małżeństwa hiszpańskie pewno go niezwalą — bo któżby mu był w stanie wyrzucać, że rzecz tę prowadził podług zamysłów lorda Aberdena i Sir Roberta Peela.

Wypadki genewskie oceniane są przez dzienniki francuzkie według zasad jakie każdy wyznaje. Courrier jest naturalnie za radykalnymi i powiada, że zrzucona wielka rada prosi o pomoc Guizota. Rada rzeczywiście zażądała wsparcia od wielkich mocarstw i pan Pontois był za tém niezmiernie. Książę Metternich jest jeszcze bardziéj uniesiony przeciw stronnictwu liberalnemu, jak pan Guizot. Zgoła wszystko pokazuje, że rząd francuzki zacznie się ujmować za stronnictwem strąconem. Constitutionel daje historyczny przegląd ostatnich wypadków szwajcarskich i przypisuje wszystko sprowadzeniu Jezuitów do Lucernu, które wywołało reakcyą i wojnę domową. Sądzi on, iż byłoby się wszystko utłumiło, gdyby rząd przed dwoma laty frajszerlerów był dobrze skarcił, a Jezuitów wypędził. Francya chwyciła się fałszywéj polityki, kiedy przybrała jakąś surową minę okazującą nieprzychylność liberalistom, a niejako życzliwość dla Jezuitów. Ponieważ postępowanie i drugich mocarstw, było na to samo kopyto, przeto podsycono tylko niezgodę w Szwajcaryi, która naturalnie musiała raz wybuchnąć płomieniem. Osłabiono władzę sejmu ogólnego (Tagsatzung) skoro tylko przyznano kantonom prawa majestatyczne. Władza wpadła sama radykalnym w ręce po kantonach liberalnych. Konserwatywne i ściśle arystokratyczne dążenia zrodziły związek uboczny (Sonderbund) który naprzód zapobiegał wszelkim uchwałom sejmowym i sejm zamienił w zgromadzenie nieposiadające nawet cienia władzy. Polityka Genewy przyłożyła się najbardziéj do tego, bo pracowała najwięcéj na zaciętość siedmiu kantonów i tym sposobem przyszło do wojny domowéj w Genewie. Ażeby przy polityce hiszpańskiéj pozyskać Austryą na swoją stronę, pan Guizot niewątpliwie chwyci się względem Szwajcaryi zasad najściśléj arystokratycznych i na wszystko przystanie, co tylko przeciw liberalnym Szwajcarom uchwalonem będzie. Dziennik ministeryalny Epoque prorokuje już najstraszliwsze skutki; według niego siedm kantonów związku ubocznego niepodda się większości powstańców w sejmie ogólnym zasiadających; radykalni gdzie im się będzie podobało także niebędą się kłopotali o rosporządzenia traktatu związkowego. Przy gwarancyi, którą obce mocarstwa przyrzekły związkowi szwajcarskiemu, niebędą mogły cierpieć teraźniejszego nieładu i Francya wraz z innemi mocarstwami zostanie zmuszoną do użycia środków zaradczych.

Czytamy w Moniteur algierien z 30. Września. Ostatni goniec z Dżemma Gazauat, przywiózł bardzo dobre wiadomości, tyczące się naszéj granicy zachodniéj. Oddalenie Bu-Mazy i niepowodzenie Abd-el-Kadera w jego ostatnich projektach, pozwoliły generałowi Cavaignac z swą kolumną udać się do Dżemma Gazauat. Jego wojska przyszły tam 22. b. m. Niezawodną jest rzeczą, że Bu-Maza nie zdołał zebrać pokolenia Beni-Snassen, by uderzyć z niem na nasze granice. Postawa energiczna generała Cavaignac, otworzyła oczy temu pokoleniu fanatycznemu, które nie słuchało wcale poduszczeń ajentów Emira. Wiadomo także, iż Kaid Uszdy, przesłał Bu-Mazie przedstawienia energiczne, które skłoniły tego namiestnika Emira, do usunięcia się z naszego territorium. Wszystkie raporta do nas przychodzące, zgadzają się na to, że Abd-el-Kader nie uczynił żadnego poruszenia. Zdaje się, że czekał na skutek usiłowań swoich dwóch kalifów na północy i południu naszych granic, (Bu-Mazy i Hadż-Segir) sam zaś miał działać w środku. Ta kombinacja, któréj celem było rozdzielenie sił naszych, nie powiodła się, z powodu rozłożenia kolumn francuskich, które nie pozwalały Emirowi myśleć o zwycięstwie. Generał d'Arbouville, który ruszył z swą kolumną do Ain Temuszen, miał powrócić do Oranu, w skutek dobrych wiadomości. Kalifa Leguat zwraca się ku Saharze z pokoleniem Arbao i ludźmi z Ksur, których przyprowadził na dolinę Tell dla zakupienia zboża. Ponieważ dziś musi obozować za granicami territorium, od którego zależy, Kalifa ten objawia najzupełniejszą wdzięczność za opiekę mu udzieloną w okręgach Tiaret i Tenict el Had. Oddział piętnastu spahów oddany pod rozkazy Kalify, wrócił do Medeah z summą 12,270 budzu zebraną z podatków przez Kalifę z Leguad pobieranych. Na południu Uled Nails, którzy wrócili w nasze granice, dają nam ciągle dowody wierności. Na zachodzie usiłowania Ben-Salema i jego ajentów, nie mogły na chwilę zakłócić spokojności. Wszystkie pokolenia, wypędzone z okolicy Tittery przez szarańczę do prowincyi Algieru, wracają na powrót. Wszyscy zajmują się pracą około roli, a w skutek tego mniéj pamiętają o polityce. Ta pewność pokoju, rozciąga się do całéj dywizii Algieru. Władza najwyższa ze wszech stron odbiera raporta jak najbardziéj zadawalniające. Kalifa Mahi Eddyn, nasz wierny sprzymierzeniec, mówi tylko o pomyślności kraju przezeń admistrowanego, będącéj skutkiem pokoju.

Anglia.

Londyn, dn. 13. Października. — Wydano roskaz do uzbrojenia trzydziestu i trzech zamków obronnych położonych nad brzegiem między Hastings i Seaford i obsadzenia ich armatami.

Wysłano rozkazy do Gibraltaru, by parostatek »Virago« z opieczętowanemi depeszami, popłynął natychmiast za admirałem Parker. Depesze te zapewne rozkazują admirałowi powrócić i krążyć u brzegów hiszpańskich, z okrętami następnymi, których siłę także tutaj podajemy: »Trafalgar« 120 dział, 951 ludzi osady, 2,694 beczek objemu. »Hibernia« 104 dział, 850 ludzi osady, 2,530 beczek objemu. »Rodney« 92 dział, 796 ludzi osady, 3,009 beczek objemu. »Canopus« 84 dział, 735 ludzi osady, 2,457 beczek objemu. »Vanguard« 80 dział, 735 ludzi osady, 2,589 beczek objemu. »Superb« 80 dział, 735 ludzi osady, 2,589 beczek objemu. »Spartan« 26 dział, 210 ludzi osady, 913 beczek objemu. To razem czyni 7 okrętów linjowych, z których dwa trzy mostowe i jedna fregata, okręty te liczą 3,838 ludzi i 676 dział i mają objemu 20,000 beczek. Towarzyszą téj flocie parostatki: »Avenger«, »Ratler i Polyphemus.« Dla ułatwienia komunikacyi pomiędzy tą flotą i admiralicją, ma być użytym jeden parostatek w Kadyxie, jeden w Lizbonie, jeden w Cork i jeden w Gibraltarze. Parostatek »Phenix« i fregata parowa »Cyclops« będą służyć oprócz tego do spiesznych komunikacyi, pomiędzy admiralicyą i admirałem sir Williamem Parker.

Dzienniki tutejsze wspominają o rozkazie wysłym od admirała Rozas, by tymczasowo wstrzymano kroki nieprzyjacielskie w La Plata. Ten rozkaz poleca dowódzcom bateryi San Lorenzo, by przepuszczali wolno statki

handlowe z Corientes, równie jak okręty wojenne angielskie i francuzkie. Usprawiedliwionym on jest propozycyami przyjaznemi pana Hood, ajenta dyplomatycznego działającego w imieniu Francyi i Anglii.

Nie pomyślnie brzmią wiadomości z Limerik i Galway, gdzie lud zatrzymał kilka transportów z mąką i zbożem; jednakże w skutek zapewnień władzy, iż rząd przyśle żywność, nie popełnił dalszych nadużyć. Na jedném z ostatnich posiedzeń baronialnych w Galway, wielki tłum robotników bez zatrudnienia, zgromadził się około sali posiedzeń, jednakże wszystko odbyło się bez zamięszania, gdy zgromadzeni na posiedzeniu obywatele, zatwierdzili znaczną summę dla robotników. Niektórzy robotnicy domagali się wyższéj płacy jak 1 szyling i jeszcze dodatku w ziarnie maisu, ale katoliccy duchowni potrafili ich odwieść od tego żądania. Postanowiono jednakże wysłać deputacyę do rządu, by go skłonić do założenia magazynów żywności w Galway. Inna deputacya z położonego na północ Galway hrabstwa Mayo, została jak najlepiéj przyjętą przez lorda John Russell, który zapewnił, iż rząd wszelkiemi środkami o zapobieżenie nędzy się stara. Tażsama deputacja równie dobrze została przyjętą przez hr. Besborough, którego wyniesienie na godność lorda namiestnika Irlandii jest prawdziwém błogosławieństwem dla tego kraju, potrafił on bowiem swą powagą i łagodnością, która nie wyłącza surowości przyzwoitéj, zjednać sobie i posłuszeństwo i uszanowanie; zresztą jako Irlandczyk pamięta on całém sercem o Irlandczykach. (Wieść, że lord Besboroug z całym składem rządu Irlandyi podał się do dymissyi, jak o tém mówi Times, chcąc dowieść, że w gabinecie niezgoda panuje, dotąd się nie potwierdza). Na jego rozkaz pan Labouchere sekretarz stanu dla Irlandyi, wydał ostrzeżenie co do zatrzymywania transportów żywności, wybijania sklepów piekarzy, lub wymuszania wyższéj płacy za robotę, donosząc, że urzędnicy wszelkiego rodzaju czuwać będą nad utrzymaniem spokojności; zarazem dziękuje on duchownym wszelkiego wyznania za ich postępowanie tchnące zgodą w tych smutnych okolicznościach kraju. Tutaj w Londynie odbyto zgromadzenie, na którém naradzano się jakim sposobem zaradzić nędzy w Irlandyi; podobne zgromadzenia mają się odbyć w innych cyrkułach miasta.

W Standard czytamy: Wyobrazić można sobie nędzę, jaka panuje w Kork, przez liczbę osób, która nadbiega co rano do domu ubogich po żywność, rozdawaną na śniadanie. Według raportu dyrektora, 217 osób jadło takie śniadanie we wtorek, 301 w środę, 579 w czwartek, 742 w piątek, 1,000 w sobotę, a 1,419 w niedzielę.

Towarzystwo zwolenników mesmeryzmu postanowiło założyć w Londynie szpital, w którym chorzy wyłącznie podług zasad Mesmera leczeni być mają. Mianowicie wydział chirurgiczny rokuje wielkie nadzieje przedsiębiorcom, ponieważ operacye wykonane w śnie magnetycznym, mają się odbywać jak wiadomo, bez wszelkiego bólu. Zaraz przy pierwszém zgromadzeniu się towarzystwa wpłynęła z dobrowolnych datków summa 1,000 funt. szt. Hr. Ducie przyjął opiekę nad tym zakładem.

Według ostatnich wiadomości składka dla pana Cobden wynosić ma w téj chwili już 80,000 funt. szt. Dotąd najwięcéj do téj składki przyłożyło się miasto Manchester.

Hiszpania.

Madryt, 10. Października. — Dziś rozpoczyna królowa rok szesnasty. Królewicz Aumale udał się do pałacu, w celu złożenia powinszowań w imieniu brata i swojém urodzin królowéj. Królewiczowi Montpensier nie wolno odwiedzić pałacu według dawnego zwyczaju, od chwili, kiedy Patryarcha lub inny prałat mający powiązać parę narzeczonych, zapytał narzeczonéj czy ma wolę nieprzymuszaną pójść za narzeczonego lub czyli ją inny ślub nie wiąże. Od pory oświadczenia się tego aż do ślubu, nie wolno narzeczonemu postać pod dachem narzeczonéj.

Niemcy.

Frankfurt n. M., d. 12. Października. — Rozmaite dzienniki donosiły już o rezultacie zasad względem reformy więzień i pokazało się, że większość była za urządzeniem pensylwańskiem. Wielkie korzyści wyrzeczono w prawdzie tylko przez axiomy, ale zawsze mała tylko liczba wykazywała niedogodności, które naturalnie i ten system mieć musi. Zdaje się atoli, że odosobnienie powinno było być także z lekarskiéj strony roztrząsane. Czyliż doświadczenie w Londynie nie pokazało, jak srogi skutek wywarło odosobnienie na wielu więźniów? Przekonano się, że przy odosobnianiu obłąkanie prócz innych skutków bardzo pospolicie się zdarza. Jeżeli doświadczenie przekonywa zupełnie, że dotychczasowy system jest fałszywy, że nie doprowadza do skutku poprawy i że koniecznie potrzeba radykalnéj reformy, ażeby przestępców pozamieniać w obywateli pożytecznych ludzkiemu społeczeństwu, to jednakże trzebaby powiedzieć, że więzienie odosobnione bardzo jednostronnie rozbierano i lekomyślnie sobie postąpiono, gdy je poczytano, za jedyny środek zbawienie przynieść mogący. Na wszelki przypadek akta téj sprawy nie są jeszcze zawarte i rozumny rząd nie będzie przyjmował systematu takiego bez dalszego badania, zwłaszcza, że dla niego trzebaby nawet zmieniać kodex karny. Jak teorya może osystematyzować wszystko, to mamy próbę z obrad frankfurtskich w tém zdaniu wyrzeczoném, iż odosobnienie może być bardzo uszczęśliwiającym środkiem nawet i więźniów politycznych. My pomimo to, szczerze jednak życzymy, ażeby żaden z członków tego szanownego zgromadzenia, lubo niektóry już był więźniem politycznym, nie robił doświadczenia na swéj osobie téj tortury duchowéj, czyli ona będzie ochrzcona imieniem Separate, czyli też imieniem Insolate confinement.

Szwajcarya.

Pismo soloturnskie tak swą radość tłumaczy z powodu odniesionego zwycięstwa przez lud genewski: teraz zapytujemy się, czyli to jest prawdą o czém donieśliśmy? Czyliż stoi dziś James Fazy, wierny Szwajcar na tém samém miejscu, na którém stał przed kilku dniami; jeszcze pan Demole, opromieniony najwyższym połyskiem genewskiéj arystokracyi? Czyliż w rzeczy saméj poczciwi rzemieślnicy przedmieścia Stego Gerwazego wytrwali dla idei, dla imienia szwajcarskiego trzygodzinny ogień kartaczowy? Czyliż pod gradem kul rospalonych, które uczony rząd sypał na głowy ich jako dowody, rozbierali mosty, na wzór staréj gwardyi cesarskiéj, czyliż to są ci, których »Echo« gamenami nazywało? Czyliż to ci ulicznicy cały batalion rozproszyli? Czyliż to ulicznicy z bagnetem w ręku zdobyli bateryę i darowali potém życie swym mordercom? Czyliż przymierze odosobnionych kantonów straciło głos dwujęzyczny, a ojczyzna zyskała wierne ramię? Wszystkie wiadomości to potwierdzają, — a przecie my zaledwie wierzyć możemy w cud objawiony, co więcéj, otwarcie powiadamy, daleko więcéj aniżeli głos zdobyty przeciw przymierzu odosobnionych stanów ucieszyłoby nas męstwo obywateli, które w ogniu kartaczowym dało dowody swéj czystości, w chwilach śmierci stwierdziło prawdę, że bezkarnie nie można igrać sercem ludu.

Seeländski donosiciel ogłasza w dodatku: tryumf! zwycięstwo, zupełne zwycięstwo wolności ludu w Genewie. Złamane są ciemności piekła, rozbite haniebne jarzmo arystokracyi, jasno bije łuna nocnéj przyszłości, którą gotowali jezuici ludowi genewskiemu i ojczyźnie szwajcarskiéj, wysoko powiewa teraz horągiew zwycięstwa ozdobiona napisem: »wolnym jest lud genewski!« — »przeklęstwo zdrajcom!« Jezuici już trzy rządy zwalili (a raczéj ich przywołanie), w Waadt, Bern i Genewie. Drugie rządy równie upadną. Sile ludu, który postanowił jarzmo swe zrzucić, żadna siła się nie oprze. Biada tym, którzy się chełpią, ze złota i nie rozumieją wołania czasu! Bądź przeto walecznym, ludu szwajcarski, powstań z grobowych cieni matactwa, ułudy i kłamstwa! Daléj do pracy, zrywaj wszędzie kajdany, dzień zmartwychwstania zajaśniał! Mieszkańcy Bazylei, Neuenburga, Frejburga, Walizu, Lucerny, słuchajcie, kur już potrzykroć zapiał!

Bern, dn. 7. Października. - Rada rządu na wiadomość o wybuchłych rozruchach w Laufen wysłała natychmiast nadzwyczajnego komissarza Schwarzenburga i opatrzyła go w dostateczne pełnomocnictwa.

Pierwszy okrzyk, który wydali powstańcy genewscy opojeni zwycięstwem, powiada gazeta powszechna pruska, był: teraz uderzymy na pruskich szwajcarów, to jest, przeciw rządowi w Neuchatel. W Neuchatel już oddawna zapuścił korzenie komunizm i socyalizm, który mimo karczowania na nowo rospuszcza korzenie. W niemieckiéj Szwajcaryi mało jest niebezpieczeństwa z téj strony, ale pośrednio może się daleko rospoczęty ruch rozszerzyć. Rewolucya genewska jest to zwycięstwo proletariatu nad innemi klassami społeczności. To jest największe znaczenie teraźniejszego ruchu. Dziwna rzecz, że krótko przed wybuchem rewolucyi ukończył swe porywające prelekcye apostoł socialistów Considerant w Lauzannie. W pierwotnych kantonach nie masz niebezpieczeństwa, ale we Waadt, Neufchatel mogą te sprawy taki nabrać kierunek, iż połączone z wypadkami genewskiemi mogą je poprowadzić do znaczenia historycznego. Radykaliści czują teraz swą siłę, pozornemi darami, drobném wynagrodzeniem się nie uspokoją. Genewa dała przykład, że massa ludu umie walczyć z uzbrojonem wojskiem. Dwa razy tego niepotrzeba powtarzać radykalistom. Boże miéj naszą ojczyznę w opiece.

Zürich, d. 13. Października. — Revue de Genève spomina także o udziale chłopców w boju, którzy w nocy z dnia 6. na 7. Października i zrana dnia 7. aż do południa niezmordowanie pracowali nad robieniem barykad. Pan Janin oficer inżynierów kierował temi pracami warowniczemi. Rada administracyjna miasta Genewy chciała pośredniczyć jeszcze dnia 7. nim przyszło do boju. Panowie Betant, Mayor, Longchamp i kilku innych znakomitych ludzi udawali się kilkakrotnie do rady państwa i do dzielnicy Stego Gerwazego, ale zawsze naprożno. Rada państwa pomiędzy innemi obstawała za wygnaniami z kraju. Dr. Mayor dokładał wszelkiego starania, aby uniesienia na obudwu stronach zatłumić, ale pan Baltazar Decrey zachęcał z wielką żarliwością, obywateli z dzielnicy Sgo Gerwazego, aby nieopuszczali męża, który się dla dobra pospolitego umiał poświęcić. Trzecim zabitym człowiekiem w dzielnicy Sgo Gierwazego jest jeden obywatel, który cicho sobie siedział w kawiarni i do niczego się niemięszał.

Z rozmaitych korrespondencyi pozamieszczanych w dziennikach francuskich i niemieckich pokazuje się, że powstańcy genewscy dawno się na bój gotowali, mieli plan bitwy i całego postępowania jak najoględniéj ułożony. Wszystkie mosty barykadowano; mówiono, że nawet były pod niemi miny pozakładane. Pozaciągano w bardzo właściwe miejsca działa. Za każdem daniem z nich ognia latały sztuki belek w powietrzu, co tém niebezpieczniejszemi czyniło strzały. Stronnictwo rządowe mając nierównie więcéj

dział, częściéj miotało pociski, ale powstańcy mieli zawsze daleko korzystniejsze położenie, tak więc siły artilleryi prawie się równały. — Najwięcéj krwi płynęło pewnie od ognia plutonowego, który bardzo regularnie warczał ze szeregów powstańców. Robiono ciągle układy, ale rada państwa stała mocno przy swojem, iż buntownicy powinni broń złożyć: powstańcy zaś odpowiadali, iż nieczują się tak słabemi aby na łaskę lub niełaskę zdawać się potrzebowali. Po ukończeniu boju smutny był widok miasta, nietak z powodu spustoszeń jak przez widok rannych, którzy przeklinając wojnę domową, prowadzeni przez krewnych ściągali się do domów na odleżenie swego zapału. Po ogłoszeniu przez dwóch woźnych pomiędzy ludem walczącym, że rada państwa już złożyła swą władzę w ręce rady administracyjnéj, to jest miejskiéj, natychmiast ustały wszelkie kroki nieprzyjacielskie i zupełna nastąpiła cisza. Odesłano wojska, a uformowano gwardyą obywatelską, która poobsadzała warty. Rzucono się na gaszenie pozapalanych mostów i dosyć spiesznie ogień utłumiono. Po kawiarniach i szynkowniach rozlegają się pieśni patryotyczne.

Kanton Zürich. — Wczora zgromadziła się nasza wielka rada na posiedzenie jesienne, i okrom wyborów niezatrudniała się żadném politycznem pytaniem, tylko naradzała się nad administracyą wewnętrzną, nad podniesieniem przemysłu, handlu i rólnictwa. — Huk armat w jednym z naszych stanów nie zakłócił spokoju tych narad, czas przecie okaże czy skutek odbiorą w praktyce, bo wypadki z dniem każdym grożą wybuchnięciem płomieni wojny domowéj.

Kanton Lucern. — Gazeta państwa zamieściła co następuje: W Bern obchodzono zwycięstwo rewolucyi genewskiéj ogniami wesołemi, strzelaniem z armat. W Sumiswald zatknięto drzewo wolności. W Zofingen: wrzask, wesołość, illuminacye i strzelanie z armat. Głośno wołano: teraz uderzym na Bazyleę, a potém na sprzymierzonych osobno. Ale siedm sprzymierzonych kantonów czeka z zimną krwią na walkę, która zapewne będzie okropną, krwawą i ostateczną. Bazyleę napominamy, aby się miała na baczności przed tłumami wolnych ochotników.

Podróżni przybyli z kantonu Bern poświadczają to sprawozdanie gazety państwa i powiadają, że lud cisnął się do domów gościnnych, pił z radości po całych nocach i przeklinał inaczéj myślących. Mówił, że Siegwarta Müllera powiesić trzeba, Baumgartnera ściąć, i wyprzątnąć wszystkich jezuitów tak protestanckich jakoteż katolickich z kraju. Tymczasem nadspodziewanie zachowuje się Genewa spokojnie i bez wybryków namiętności. Rząd tymczasowy opiera swą siłę na mieście.

W ł o c h y.

Rzym, 2. Października. — Przy rewizyi więzień przez rząd przedsięwziętéj, wykazało się, że obecnie ponosi karę w państwie kościelném 54,000 samych przestępców na galery skazanych. — Wydatek na taką liczbę jest niezmierny i żywieni a odziewani najtańszym kosztem, kosztują takie pieniądze jak znaczna armia. Słychać więc, że wszyscy skazani na 5 lat lub mniéj, mają zostać puszczeni a większych przestępców chciałby rząd posłać na kolonistów do Algieru i miał w tym względzie rozpocząć układy z Francyą.

Wiadomości handlowe.

Wrocław, w połowie Paźdz. — W ciągu tego tygodnia na targu zbożowym przemagać zaczynało obniżenie cen, jak to przepowiadaliśmy, a chociaż to do téj pory tyczy się jedynie cen żytnich, i na nie głównie wpływ swój wywarło, spodziewać się przecież trzeba, że niezadługo ceny innych płodów ziemnych także spadną. Z wykopywaniem kartofli gospodarze się ociągają, chcą bowiem korzystać z przyjaźnéj pogody, aby kartofle lepiéj się wykształciły i urosły; podobnież przepadające czasem deszczyki bardzo dobry wpływ wywierają na buraki jeszcze w polu będące i na odrost potrawu, przez co niedostatkowi paszy wielce się zaradzi. Pszenica nie ulega żadnéj szczególnéj zmianie; dobrą białą pszenicę płacą po 83 do 89 sgr., żółtą po 79 do 85 sgr. na konsumcyę. Żyto przy obfitym dowozie spadło blisko 6 sgr. na szeflu, jednakowoż za dobry towar płacić jeszcze musiano 72 do 76 sgr. Jęczmień i owies utrzymują się przy cenach ostatnim razem doniesionych. Na koniczyny nasienne pokazało się cokolwiek więcéj chęci do kupna, ale ta była tylko przechodowaną. Doniesienia z zagranicznych targów, za mało korzyści zapowiadają, aby spekulacya po teraźniejszych cenach rzucić się mogła do większych zakupów, tego artykułu. Biała dobra notuje się po $10\frac{2}{3}$ do 11 tal.; średnie po $9\frac{1}{2}$ do $18\frac{1}{4}$ tal., poślednia po 8 do $9\frac{1}{2}$ tal. Za dobrą bardzo czerwoną płacono czasami 10 do $10\frac{5}{6}$ tal., za średnią 9 do $9\frac{5}{6}$ tal., za poślednią 8 do $8\frac{5}{6}$ tal. Za dobry rzepak zimowy 73 do 78 sgr. dawano, a za letni 62 do 63 sr. — Okowita na miejscu była po $11\frac{2}{3}$ tal. lecz podniosła się znów na $12\frac{3}{4}$ tal., dziś znów stoi na $12\frac{1}{7}$ tal.

Londyn, 6. Paźdz. — W skutek niedawno spadłego obficie deszczu dzierzawcy teraz dopiero szczerze wzięli się do obrobienia pól i przygotowania pod zimowe zasiewy. Widać też skutkiem tego zmniejszenie się dowozów ze strony producentów, i nie możemy prędzéj na ich pomnożenie rachować, jak dopiero za 5 lub 6 tygodni. W takich okolicznościach niepodobna mieć nadziei o żadnéj reakcyi w cenach; ale owszem wyglądać należy znacznego podniesienia się cen. — Niedostatek w kartoflach z każdym dniem pojawia się groźniejszy; w téj chwili zajmują się właśnie wykopywaniem kartofli, a doniesienia ze wszystkich stron użalają się na bardzo wielki ich nieurodzaj. Pszenica tymczasem, od najniższego stanu ceny swojéj, podniosła się już o 16 i 18 sz. na kwarterze, i tak kupcy jak młynarze, pokazują teraz daleko więcéj skwapliwości do robienia zapasów niżeli poprzednio. Na większéj części targów prowincionalnych, żądania nader były żywe, i sprzedaże wszystkie odbywały się po cenach jeszcze bardziéj podniesionych.

W Szkocyi nieurodzaj i niedostatek w kartoflach równie jest wielki jak w innych częściach połączonego królestwa, a posiadacze zboża z téj przyczyny ociągają się niezmiernie ze sprzedawaniem teraz swoich zapasów.

W Edymburgu i Glasgowie pszenica i owies wyżéj są notowane jak przed tygodniem i spodziewają się niezawodnie jeszcze dalszego podniesienia. Doniesienia z Irlandyi brzmią nader smutno, i aż dreszcz przejmuje skoro się pomyśli nad skutkami, gdyby następująca teraz zima mocną być miała.

Tu w Londynie na dzisiejszym targu żądano znacznie wyższych cen za pszenicę, a to szczególniéj w skutek ożywionych wiadomości z prowincyi; wreszcie ustanowiła się stopa jako tako i notujemy ceny za angielską pszenicę o 3 sz., a zagraniczną o 3 do 4 sz. wyższe nad płacone w poniedziałek. — Jęczmień słodowy także się podniósł cokolwiek. Grochy zielony i okrągły o 1. a biały o 2 sz. poszedł w górę; dobrych gatunków nie wiele. Owies, którego znaczne dowiezione ilości, podrożał o 1 sz. lubo go nie rozkupywano tak skwapliwie jak w piątek.

Warszawa. — Na ostatnich targach warszawskich i pragskich płacono: za korzec 4ćwierciowy żyta rs. 4 kop. $24\frac{1}{2}$; pszenicy rs. 4 kop. $92\frac{1}{2}$; grochu polnego rs. 4 k. 58.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Nadziemiański w Poznaniu.
Wydział Iszy.

Dobra ziemskie Wziąchowo wraz z wsią Małgowem w obwodzie Regencyi Poznańskiéj pow. Krotoszyńskim położone, Józefa Hrabiego Sokolnickiego dziedziczne, sądownie oszacowane na 130,227 Tal. 3 sgr. 2 fen, włącznie z borem do takowych należącym, oszacowanym na 8974 Tal. 10 sgr. 5 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 29. Marca 1847. przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele realni z pobytu niewiadomi:

1) Adam Morawski,
2) Kazimierz Stefański,
3) Celestyna Anna, Kaźmierz, Anna Ludowika rodzeństwo Sokolniccy,
4) Antoni Moszczeński,
5) opieka Józefa Schmidt,
6) Pani Górska z domu Małachowska,
7) Joanna z Sokolnickich owdowiała Małachowska,
8) Michał i Antonina małżonkowie Talaszyńscy,
9) sukcessorowie Walentego Modlibowskiego,
10) Tekla z Szynalskich owdowiała Radoszewska i Wiktorya Leokadya, Maryanna Teofila, Joanna Helena Sydonia, Maryanna Joanna Antoni rodzeństwo Radoszewscy,
11) wdowa Nepomucena Grońska z domu Baehner,
12) Teodora Julianna z domu Grońska zamężna za burmistrzem Loechlin,
13) Franciszka z domu Grońska, zamężna za kucharzem Bobowskim,

zapozywają się na takowy publicznie.

Poznań, dnia 10. Sierpnia 1846.

Walne zebranie członków towarzystwa naukowéj pomocy powiatu Szamotulskiego odbędzie się w Szamotułach, w giełdzie dnia 30. Października b. r. o godzinie 10téj zrana, na które uprzejmie zaprasza mieszkańców miast i włościan, chociaż do towarzystwa nie należących.

Komitet towarzystwa naukowéj pomocy powiatu Szamotulskigo.

Gdy przeciw niektóremu postępowaniu prawa istniejące częstokroć żadnych nie dozwalają środków, natenczas głos opinii publicznéj stawa jako najwyższa instancya, słuszną każdemu wymierzając satysfakcyą. Mający sposobność zapoznania się z moim sposobem myślenia, wiedzą, iż dla zaprowadzenia trzeciego browaru piwa Grodziskiego przeciw nowym panom konkurentom najmniejszą nie jestem przejęty nieżyczliwością, owszem życzę im, tak jak każdemu, aby z usiłowań swych jak najlepszych doczekali się korzyści. Słuszną więc zdaje się być rzeczą, gdy od nowych panów konkurentów tego domagam się względu, aby nie ścieśniając drogi do utrzymania stosunków z osobami, zwykle z mego browaru potrzeby swoje zaspakajającemi, chęć kupienia piwa saméj zostawili publiczności, w przeciwnym bowiem razie ubliżą i przyzwoitości i dobréj opinii swojéj. Ponieważ mieliśmy zdarzenie, iż beczki moje w skutek zabiegów do nowego dostały się browaru, upraszam szanownych uwzględnicieli moich, aby przyjeżdżających tu po piwo jak najwyraźniejszą w tym względzie raczyli zaopatrzeć instrukcyą. Grodzisk, dnia 20. Października 1846. r.

H. Bibrowicz.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dn. 19. Października 1846. r. od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	20	—	2	24	5
Zyta dt.	2	11	1	2	15	7
Jęczmienia dt.	1	27	9	2	—	—
Owsa dt.	1	1	1	1	5	7
Tatarki dt	1	23	4	1	27	9
Grochu dt.	2	2	6	2	6	8
Ziemniaków dt.	—	17	9	—	20	—
Siana cetnar	—	17	6	—	20	—
Słomy kopa	7	—	—	8	—	—
Masła garniec	2	—	—	2	5	—